

Francja likwiduje „przyszłych zamachowców”

1 czerwca 2017

40-osobowy oddział francuskich sił specjalnych wyszukuje i skazuje na śmierć dżihadystów z Francji i Belgii, znajdujących się w oblężonym Mosulu. Władze nie chcą, by wrócili do Europy, bo stanowią „zagrożenie terrorystyczne”.

Amerykański „Wall Street Journal” utrzymuje, że Francuzi mają 27 nazwisk i szukają tych, którzy je noszą, różnymi sposobami: dronami obserwacyjnymi, podsłuchem radiowym, przeszukują też ruiny zdobytych dzielnic, sprawdzają rannych i jeńców. Mają podwykonawców. Egzekucje należą do irackich oddziałów specjalnych, które potwierdziły, że zlikwidowały na zlecenie już kilka osób z listy.

Francuskie MSZ zaznaczyło, że wszelkie działania Francji w Iraku są legalne, zgodne z prawem międzynarodowym.

Od początku ofensywy na Mosul, gdzie 3 lata temu Państwo Islamskie proklamowało kalifat, miasto ostrzeliwuje francuska artyleria dalekiego zasięgu, jest też lotnictwo. Irackie siły lądowe zdobyły w ostatnich dniach niektóre osiedla północne. Starówka, której bronią dżihadyści, jest odcięta od wszelkiego zaopatrzenia od wielu miesięcy. Przebywa tam ok. 200 tys. głodujących cywilów.

Tydzień temu podjęto w Iraku śledztwo odnośnie zachowania irackich sił specjalnych w zdobywanych kwartałach miasta. Zwracali na to uwagę korespondenci „Der Spiegel” i ABC News. Są zdjęcia tortur, egzekucji, gwałtów popełnianych przez irackie jednostki specjalne, wspierane przez Amerykanów.

Irackie lotnictwo rozrzuca nad mosulskim starym miastem ulotki wzywające ludność do opuszczenia domów. W ostatnich tygodniach z Mosulu uciekło ponad 160 tys. ludzi. Od października

zeszłego roku, tj. od początku ofensywy, domy opuściło ok. 760 tys. osób. W wąskich uliczkach zachodniej części Mosulu dżihadyści mogą bronić się jeszcze długo.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu